

20 lat minęło

*N*iech będzie pochwalony Jezus Chrystus – tym tradycyjnym przywitaniem pastor Andrzej Hara rozpoczął uroczystość 20-lecia Spółeczności Chrześcijańskiej w Grudziądzu. Kościół Metodystyczny kolejny raz udostępnił swoje gościnne progi przy ul. Kosynierów Gdyńskich. Kaplica grudziądzkiej spółeczności przy Spichrzowej 44 byłaby za mała na tę okoliczność. Jubileusz połączono bowiem z dorocznym Świętem Dziękczynienia zborów regionu północno-wschodniego. Do Grudziądza zjechały więc zbory WKCh z Olsztyna, Ostródy, Lidzbarka Welskiego i Warmińskiego oraz Gdyni.

Rok 1989 był przełomowy dla naszego kraju. Był też znamieny dla Spółeczności Chrześcijańskiej w Grudziądzu. W tym roku przeprowadziła się tu z Warszawy rodzina Tytusa i Jolanty Pikalskich. Dołączyli do Mariusza i Iwony Łacińskich, którzy powrócili tu trzy lata wcześniej. Wszyscy oni nawrócili się w Warszawie i należeli do Spółeczności Chrześcijańskiej na Puławskiej. To oni byli pierwszymi „ziarenkami gor-



Iwona i Mariusz Łacińscy



Andrzej Hara – Pastor Przełożony

czynnymi zasianymi w Grudziądzu”. Jeszcze w 1989 roku zarejestrowano stację misyjną w Grudziądzu (podległą Chrześcijańskiej Spółeczności w Warszawie), przekształconą w 1992 roku w samodzielny zbor.

Zjechaliliśmy się tu, aby świętować 20-lecie Spółeczności w Grudziądzu. Głównym adresatem naszego nabożeństwa i naszej wdzięczności jest Pan Bóg – podkreślał pastor Andrzej Hara. Wyrazem tego były śpiewane pieśni,

Wieczera Pańska symbolizująca największy Boży dar – dzieło odkupienia, modlitwy, rozważanie Bożego Słowa oraz kolekta – uczczenie Boga z naszych majątności.

Święta są po to, by przypominać wydarzenia z przeszłości. Był więc pokaz zdjęć, były podziękowania i wspomnienia. Mariusz Łaciński wspominał, jak po nawróceniu się, zaczął modlić się o Grudziądz. Bóg włożył w jego serce przekonanie, że powinni powrócić do swojego ro-

dzinnego miasta. Gdy zaproponował to żonie, nie przyjęła tego optymistycznie. Nie bardzo chciała wracać i mieszkać z babcią w mieszkaniu, gdzie nie było telefonu i trzeba było palić w piecu. Postawiła Bogu warunki: żeby był telefon (wówczas czekało się na to kilkanaście lat), pozwolenie na centralne ogrzewanie gazowe i najważniejsze, żeby była zgoda babci, która – odkąd się nawrócili – nie chciała ich znać.

W ciągu 2-3 tygodni wszystkie trzy warunki były załatwione pozytywnie: babcia chciała z nimi zamieszkać, uzyskano pozwolenie na ogrzewanie gazowe i przydział telefonu. – Powiedziałam: Panie, niech Twa wola się stanie – wspominała Iwona. – Tak oto Bóg może przekonać każdą kobietę – komentował przekornie Mariusz. Organizowali w swoim domu spotkania biblijne, rozprawiali literaturę biblijną, modlili się o jeszcze jedno wierzące małżeństwo. Rozmawiali o tym m.in. z Tytusem Pikalskim. Tytus myślał o Grudziądzu od czasu, gdy zobaczył jakieś ogłoszenie o zamianie mieszkania. Zainteresowało go, bo z czterosobową rodziną mieszkał w Warszawie w małym mieszkaniu z ciemną kuchnią. Umówił się na spotkanie w Grudziądzu. Przyjechał, ale zapomniał adresu. Powiedział taksówkarzowi, że szuka „ulicy na J, Jacka czy coś takiego”. Ten zawiózł go na ulicę Jackowskiego, radząc,

by popytał ludzi, może ktoś będzie znał nazwisko i wskaże mu adres. Z domu, przed którym wysiadł z taksówki, wychodziła jakaś kobieta. Zapytał ją, czy nie wie, gdzie mieszkają Łacińscy. Wiedziała, bo właśnie wyszła od nich, a taksówkarz wysadził Tytusa przed ich domem. W ciągu kilku dni było też trzypokojowe mieszkanie z kuchnią. Znajoma Iwony chciała przeprowadzić się do syna w Warszawie i chętnie przystała na zamianę mieszkań. Tak oto Boża ręka była zbyt widoczna, by mieć jakiegokolwiek wątpliwości.

Tytus i Jolanta Pikalscy mieszkali w Grudziądzu do stycznia 1996 roku, kiedy to przeprowadzili się do Płocka. Ze względu na zagraniczną podróż nie mogli uczestniczyć w tej jubileuszowej uroczystości.

Kazanie wygłosił pastor W. Andrzej Bajeński – Prezbiter Naczelny Wspólnoty Kościołów Chrystusowych

na podstawie Księgi Aggeusza, odnosząc ją do duchowej świątyni. Ciężka praca bez Bożego błogosławieństwa nie daje oczekiwanych rezultatów. Pan Bóg buduje swoją świątynię z serc ludzkich i żaden kryzys tego nie powstrzyma. Powodzenie człowieka związane jest z jego zaangażowaniem w budowanie duchowej Bożej świątyni: siebie samego i wspólnoty ludu Bożego. Każdy z nas odpowiada za to przed Bogiem. Idźmy do ludzi zgubionych i prowadźmy ich do Chrystusa, budujmy Jego dom. Nie możemy utknąć w przeszłości. Bóg chce, abyśmy patrzyli na przyszłość, wsłuchując się w Jego głos i podejmując Jego wezwanie. Bóg wzywa, by podjąć działania, a On będzie nam błogosławić.

Czas pisać kolejne karty historii.

NINA HURY

KALENDARIUM

- 1986 – powrót z Warszawy do Grudziądza Mariusza i Iwony Łacińskich
- 1989 – przeprowadzka z Warszawy do Grudziądza Tytusa i Jolanty Pikalskich
- 1989 – Chrześcijańska Spółeczność w Warszawie zgłasza do Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu utworzenie Stacji Misyjnej w Grudziądzu, z siedzibą przy ul. Jackowskiego 4 m. 2 (w mieszkaniu Łacińskich)
- 1990 – zakup nieruchomości przy ul. Stefczyka 14 z przeznaczeniem na kaplicę
- 1992 – przekształcenie stacji misyjnej w samodzielny zbor pod nazwą „Chrześcijańska Spółeczność w Grudziądzu”
- 1995 – sprzedaż nieruchomości przy ul. Stefczyka 14. Zbor zgromadza się w pomieszczeniach wynajętych, a oficjalnym adresem jest mieszkanie pastora: ul. Kościuszki 66/3.
- 1996 – przeprowadzka Tytusa i Jolanty Pikalskich do Płocka, powołanie Andrzeja Hary na p.o. pastora zboru
- 1998 – zakup budynku przy ul. Spichrzowej 44, ordynacja pastorska Andrzeja Hary
- 2002 – 24 marca – pierwsze nabożeństwo w kaplicy przy ul. Spichrzowej 44
- 2003 – 10 maja – oficjalne otwarcie/poświęcenie kaplicy przy ul. Spichrzowej 44



Uroczystość 20-lecia Spółeczności Chrześcijańskiej w Grudziądzu, 13 września 2009 (gościnnie u Metodystów)

Spółeczność Chrześcijańska w Grudziądzu
ul. Spichrzowa 44, tel. 0-56 46 131 95, www.grudziadz.chs.pl
nabożeństwa: niedziela godz. 10.30



20-lecie Społeczności Chrześcijańskiej w Grudziądzu, 13 września 2009

